

Krzysztof Orliński, Ryszard Orliński, Jacek Piwowarski

KARATE I JEGO REFORMATOR GICHIN FUNAKOSHI

Artykuł pokazuje, jak na sztukę karate wpłynęła reforma Meiji oraz jaki wpływ na kształt współczesnego karate miał Gichin Funakoshi. Funakoshiemu udało się dokonać wielkiej rzeczy. Z mrocznej sztuki wojennej znanej stosunkowo nielicznym stworzył usystematyzowaną dyscyplinę kultury fizycznej. Jest ona jednocześnie drogą i sposobem na życie, prowadząc osoby najbardziej oddane sztuce karate ku samorealizacji i bezpiecznej egzystencji. Wiąże się z tym tradycja etycznego kodeksu *bushido* i koncepcja „uczenia się całym ciałem”.

Sięgając w zamierzeniu przeszłość Dalekiego Wschodu, należy obserwować rozwój różnych kultur w tamtym rejonie z perspektywy postępu cywilizacyjnego Chin¹, a wcześniej Indii². To właśnie tam rozwój kultury, nauki, sztuki, filozofii i religii oraz odkrycia i ekspansja geograficzna spowodowały przenikanie wykształconych wartości do innych części świata – również do Japonii. Należy wspomnieć, że rozwój ten opierał się w znacznym stopniu na kluczowym dla Dalekiego Wschodu pojęciu samodoskonalenia, dzięki któremu budowana tu była od wieków wysoka kultura bezpieczeństwa³. W starożytności Japonia postrzegana była przez Chińczyków jako jedna ze społeczności, które w hierarchii ważności usytuowane są niżej, ponieważ płacą trybut i uznają zwierzchność Chin. Wyspiarska izolacja Japonii pozwoliła jej jednak adaptować wiele chińskich osiągnięć przy jednoczesnym zachowaniu swojej tradycji kulturowej. Ze względu na

¹ Por. J. Fairbank, *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, tłum. T. Lechowska, Z. Słupski, Warszawa 2003.

² Por. B. Avari, *Starożytne Indie*, tłum. Ł. Muller, Kraków 2011; J. Piwowarski, *Bezpieczeństwo i samodoskonalenie jako elementy świętej Drogi Wojownika*, „Zeszyt Naukowy Apeiron” 2011, nr 6, s. 231–245.

³ Por. M. Cieślarczyk, *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Siedlce 2007.

położenie geograficzne w Japonii wypracowano unikalny system wartości, a czerpiąc pośrednio ze zdobyczy cywilizacyjnych Chin, wykształciło się tam społeczeństwo zdolne do wyrzeczeń, poświęceń i radości związanych ze służbą innym. Wśród ludzi wykształciło się poczucie wspólnoty i wzajemnej zależności, które dodatkowo podbudowane było przez chiński konfucjanizm i jego wymagania co do szacunku i posłuszeństwa oraz założenie, że każdy wypełnia swą powinność w sposób doskonały. Istotną rolę w przekazywaniu konfucjańskich i buddyjskich elementów kultury bezpieczeństwa⁴ odegrały także królestwa z Półwyspu Koreańskiego⁵, podlegające przez długi czas chińskim wpływom.

Pomostem łączącym Japonię z Półwyspem Koreańskim, przez który możliwy był kontakt z Chinami, były Wyspy Riukiu z największą z nich – Okinawą. Jej położenie geograficzne dawało możliwość pośredniczenia w handlu, a także w przepływie zdobyczy cywilizacyjnych Chin w kierunku Wysp Japońskich. Władcy Okinawy byli przychylni chińskiej kulturze, ponieważ to stąd czerpali wzorce rozwoju gospodarczego, kulturowego i cywilizacyjnego. W miarę konsolidacji władzy i wzmocnienia państwowości Japonii również unikalne zdobycze społeczeństwa japońskiego trafiały na Okinawę.

W XV wieku król Hashi z Dynastii Sho zjednoczył Okinawę i Wyspy Riukiu w jedno królestwo. Jego następca, król Sho Shin w obawie przed rewoltą i w celu wzmocnienia swojej władzy skonfiskował całą broń w królestwie i zakazał jej posiadania. Zaznaczyć też należy, że Okinawa, jak i całe królestwo, nie posiadała złóż rud żelaza, więc broń była bardzo cenna i dostępna tylko nielicznym. Decyzja Sho Shina miała duże znaczenie dla rozwoju sztuki walki gołymi rękoma lub za pomocą prostych narzędzi rolniczych – *nunc haku, kama, sai, tonfa, bo* itp. Zaznaczyć należy, że społeczeństwo oparte na ustroju feudalnym nie żyło w dobrobycie – cierpiało niedostatki oraz narażone było na ataki bandytów czy złodziei, których nie brakowało przecież w skupiskach handlowych na całym świecie. Narodziła się więc potrzeba radzenia sobie w zaistniałej sytuacji – zaadaptowano więc miejscową sztukę walki wręcz, zwaną *te*, i zaczerpnięto z bogatych tradycji

⁴ Pierwszym filarem kultury bezpieczeństwa w koncepcji Mariana Cieślarczyka jest filar mentalny, zawierający również elementy duchowe, takie jak wartości, zasady, wiedzę czy normy. Umiejscowiony on został obok filaru drugiego – elementów kultury organizacyjnej (zawierającej regulacje prawne, struktury organizacyjne, procedury itp.) oraz filaru trzeciego, zbudowanego z elementów kultury materialnej (obejmującej infrastrukturę, sprzęt techniczny, stanowiska pracy itd.). Idem, *Fenomen bezpieczeństwa i zjawisko kryzysów postrzegane w perspektywie kulturowej*, [w:] *Jedność i różnorodność*, red. E. Reklajtis, R. Wiśniewski, J. Zdanowski, Warszawa 2010, s. 96.

⁵ Por. J. Rurarz, *Historia Korei*, Warszawa 2009.

i wzorców chińskich *Chuan Fa* (kung fu)⁶. Powstała więc unikalna sztuka użytkowa zwana *tote*. Pamiętać należy, że na Okinawę wraz z elementami innych kultur trafiały również wzorce różnych sztuk walki i łatwiej było adaptować je do swoich potrzeb, niż tworzyć nowe. W ten sposób powstały podstawy późniejszego karate.

Tymczasem Japonia pod koniec XVI i na początku XVII wieku przeżywała okres burzliwego jednoczenia się kraju. Okinawa, lawirując politycznie między Chinami a Japonią i czerpiąc z tego korzyści materialne, wcześniej czy później narażona była jednak na atak ze strony sąsiada z północy. I w końcu tak się stało. Z powodu braku dostatecznego wsparcia podczas wyprawy Japończyków na Półwysep Koreański (koniec XVI wieku) Okinawczycy narazili się na konflikt. Efektem tego było przyznanie potężnemu rodowi Shimazu (przeciwnikom Tokugawy⁷, który zjednoczył Japonię) zwierzchności nad archipelagiem Riukiu. Nawiasem mówiąc, był to zabieg polityczny Tokugawy, który tym sposobem odsuwał potężny, wojowniczy i niebezpieczny dla jego władzy ród aż na daleką południową flankę cesarstwa⁸. Po krótkiej kampanii Okinawa została podbita i podporządkowana Japonii (1609). Pamiętać jednak należy, że sympatie elit okinawskich były wtedy po stronie chińskiej – na wyspie wyznawano głównie konfucjanizm oraz można było zauważyć przewagę chińskiej kultury zarówno materialnej, jak i niematerialnej. Napaść japońska przez mieszkańców Okinawy odebrana została jako barbarzyńska i zachęciła do stawiania oporu. Wraz z początkiem okupacji ród Shimazu wydał dekret o zakazie posiadania broni, co w zasadzie było jedynie zawłaszczeniem okinawskich zwyczajów. Wokół zakazu zaczęły powstawać konflikty i zarzewie buntu. Szczególnie bolesny był fakt publicznego obnoszenia się szlachty japońskiej rodu Shimazu z mieczami, gdy obowiązywał zakaz posiadania jakiegokolwiek broni przez szlachtę okinawską. Zakaz dotyczył również prostego ludu, któremu zabrano nawet metalowe narzędzia codziennego użytku. Przykuwano je łańcuchami w centralnych miejscach wsi, żeby każdy mógł z nich korzystać, jednak na określonej przestrzeni. W 1629 roku powstała formalna opozycja do walki z najeźdźcami⁹. Zaczęto dostosowywać umiejętności *tode* do praktycznego zastosowania w walce z uzbrojonym samurajem. Podjęto się tajemnego opracowywania technik, a następnie udoskonalano je latami do pełnej perfekcji sztuki wojennej. Zrozumieć tutaj należy kar-

⁶ B. Haines, *Karate's history and traditions*, North Clarendon 1995, s. 94–102.

⁷ Ieyasu Tokugawa (po bitwie pod Sekigaharą w 1600 roku faktyczny władca Japonii), w latach 1603–1605 shogun.

⁸ J. Miłkowski, *Karate*, Warszawa 1985, s. 22–29; por. J. Piwowarski, *Samodoskonalenie i bezpieczeństwo w samurajskim kodeksie Bushido*, Kraków 2011, s. 108.

⁹ J. Miłkowski, op. cit.

kołomność całego przedsięwzięcia. Otóż pomysł, by podjąć próbę walki wręcz lub za pomocą drewnianych narzędzi rolniczych z wyszkolonym samurajem uzbrojonym w dwa miecze, mógł narodzić się tylko w wyjątkowej atmosferze i w nacji o ogromnym poczuciu tożsamości i niezależności. Udoskonalane techniki ćwiczone w tajemnicy przed okupantem, zbierane w ruchowe formy *kata*, ewoluowały w takich warunkach do nieprawdopodobnych umiejętności. Pozwalało to niwelować przewagę okupanta nad wojownikiem z Okinawy w razie powstania lub w przypadku obrony przed atakiem. Za faktem głębokiego zakonspirowania karate i jego skutecznością przemawia fakt utrzymania tej sztuki w tajemnicy do momentu decyzji o jej upublicznieniu po reformie Meiji.

Głęboki izolacjonizm japoński, poparty edyktami shogunatu w pierwszej połowie XVII wieku, i niechęć do otwarcia się na dorobek cywilizacyjny reszty świata spowodowały zastój w rozwoju gospodarczym i technologicznym. Armia uzbrojona była podobnie jak średniowieczne europejskie kraje, a i taktyka wraz z doktryną wojenną w porównaniu do nowoczesnych rozwiązań zachodu została daleko w tyle. Po zmuszeniu Japonii do otwarcia się na handel z ówczesnymi mocarstwami w 1854¹⁰ roku rozpoczął się napływ tanich towarów z Zachodu. Spowodowało to kryzys i upadek półfeudalnych zakładów rzemieślniczych. Nastąpiły bunty ludności i konflikty regionalne. Grono japońskich reformatorów zrozumiało, że bez przejścia zdobyczy technicznych krajów wiodących na świecie trudno będzie zachować najpierw niezależność, a potem niepodległość. Z drugiej strony izolacjonizm niewątpliwie zakonserwował i ukształtował w społeczeństwie japońskim unikalne cechy, m.in. honor, służbę i rzetelność. W tamtym czasie konieczne było gruntowne zreformowanie kraju, który miał przekształcić się z feudalnego w bardziej nowoczesny.

Decyzją cesarza Mutsuhito i ówczesnych władz ogłoszono zbiór reform prowadzących do przebudowy Japonii. Okres ten został nazwany Meiji (oświecone rządy) i za jego początek uważa się przełom lat 1867 i 1868¹¹.

Efektom tego było odstąpienie od starego porządku i dość sztywnego podziału społecznego na klasy¹², tak wyjaskrawionego w ówczesnej Japonii.

¹⁰ P. Varley, *Kultura japońska*, tłum. M. Komorowska, Kraków 2006, s. 232–233.

¹¹ J. Piwowarski, A. Czop, *Tradycja i nowoczesność jako aspekty profilaktyki w niektórych problemach bezpieczeństwa Azji Południowo-Wschodniej*, [w:] *Współczesne determinanty bezpieczeństwa*, red. I. Bieńkowska, J. Szymczak, R. Kochańczyk, Gliwice 2011, s. 111–122; J. Piwowarski, L. F. Korzeniowski, *Przydatność dalekowschodnich koncepcji filozofii i kultury bezpieczeństwa dla polskich służb mundurowych*, [w:] *Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju*, red. L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk, Szczytno 2011, s. 189–196.

¹² D. Draeger, *Tradycja budo*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2006, s. 21; por.

Oczywiście reformę entuzjastycznie przyjęły klasy niższe, ale wśród szlachty narodził się opór. Zdarzały się wtedy powstania samurajów przeciwko reformie, jednak wiadome było, że zmiany są nieuchronne.

Reforma docierała na Okinawę ze znacznym opóźnieniem – wszak była to wyspa pod okupacją japońską, którą władał król – do 1879 roku. Okinawę włączono oficjalnie w skład państwa japońskiego w 1880¹³ roku, co dało Okinawańczykom obywatelstwo japońskie i zrównanie statutu społecznego z dotychczasowymi okupantami. Reforma Meiji została na Okinawie przyjęta nieco inaczej niż na rdzennych wyspach japońskich. Szlachta z Okinawy bez oporu przyjęła zakaz noszenia mieczy (zresztą nie była do tego upoważniona przez kilkaset ostatnich lat), ale z oporami przyjmowano tam zakaz uwidocznienia swego statusu społecznego poprzez tradycyjne fryzury i stroje. Rosło jednak nowe pokolenie, które chciało identyfikować się z Cesarstwem Japonii i czerpać z nowego porządku wszelkie niesione przezeń korzyści. Starzy mistrzowie, jak i szlachta musieli to zrozumieć.

Gichin Funakoshi urodził się właśnie w czasie przełomu dziejowego, 24 kwietnia 1868 roku, w Yamakawa-cho, dystrykcie Shuri – stolicy Okinawy, w rodzinie szlacheckiej. Dziadek Funakoshiego – Gifuku – był cenionym nauczycielem konfucjanizmu i nieźle radził sobie finansowo. Ojciec odwrotnie – topił swoje nadzieje na lepsze życie i troski dnia codziennego w sake – więc po narodzinach Gichina, będąc w skrajnej nędzy, oddał syna na wychowanie dziadkowi. Dodać tutaj należy, że narodziny nastąpiły za wcześnie i nie dawano dziecku większych szans na przeżycie. Szczęśliwie trafił pod opiekę dziadków i wyrósł na zdrowego, choć niewielkiego i drobnego chłopca. Zakochany we wnuku dziadek uczył go filozofii konfucjańskiej i klasyki chińskiej. Okazało się, że młody uczeń jest inteligentny i uzdolniony w wielu dziedzinach, więc dziadkowie posłali go do szkoły. Tam poznał syna legendarnego mistrza karate – Yasutsune Azato. Dzięki wielu prośbom i wstawiennictwie syna Azato Gichin stał się uczniem mistrza. Dziadkowie rozumieli, że treningi karate słabowitego i małego Gichina pomogą mu zachować dobre zdrowie, zdobyć tężyznę fizyczną i pewność siebie, dlatego zaaprobowali tę decyzję.

Karate jako sztuka wojenna, mogąca zagrozić nowemu porządkowi, naturalnie było zakazane również w pierwszych latach reformy. Jednak przez wieki opracowywane metody treningu, który odbywał się w warunkach zagrożenia i konspiracji, zdawały egzamin również i teraz. Funakoshi

J. Piwowski, *Kodeks samuraja – administracja w kulturze honoru*, „Zeszyt Naukowy Apeiron” 2008, nr 2, s. 37–51.

¹³ J. Stevens, *Trzej mistrzowie budo*, tłum. H. Malicka-Gorzelańczyk, Bydgoszcz 1995, s. 55–56.

trenował nocami w zamkniętej posiadłości Azato. Czerpiąc z wiedzy i umiejętności swego mistrza, zapamiętane ćwiczył swój umysł i ciało (ten holistyczny trening¹⁴ jest charakterystyczny dla dalekowschodniego stylu życia i kultury bezpieczeństwa). Chłonał opowieści o legendarnych mistrzach i wygranych przez nich walkach, trenował *kata* do perfekcji, czując radość z wielokrotnego powtarzania tych samych sentencji. Pomogło mu to również przezwyciężyć swoje słabości i budować pewność siebie. Pomocne w uznaniu słuszności i potrzeby tej metody samodoskonalenia były opowieści o pojedynkach legendarnego Matsumury¹⁵ – nauczyciela m.in. Azato, zwyciężającego już samym tylko spojrzeniem czy okrzykiem¹⁶, jego samego walczącego z mistrzem miecza czy wielu innych¹⁷. Nauczyciel znał wielu mistrzów karate z wyspy. Powtarzał: „by wygrać walkę, należy przeciwnika dokładnie rozpoznać”¹⁸. Dzięki swym kontaktom Azato umożliwił również Funakoshiemu dostąpienie zaszczytu treningów u wspomnianego Sokona Matsumury, zwanego Musashim Okinawy, a także u innych mistrzów z wyspy. Kolejnym nauczycielem Funakoshiego był Yasutune Itosu. Był to szlachcic pochodzący z wielkiego rodu, ściśle związany z rodziną monarchy byłego króla Riukiu. Mistrz Itosu, po przejściu na emeryturę, nauczał karate grupę starannie wyselekcjonowanych wcześniej uczniów. To właśnie Itosu stał się autorem modyfikacji karate, wprowadzając je w okres nowoczesności. W przekazywanej młodemu uczniowi sztuce nie poświęcano już tyle miejsca na śmiertelne uderzenia i naciski w strefy wrażliwe. Skutkiem tego w *karate* pojawił się trend prowadzący tę sztukę walki od

¹⁴ Por. T. Ambroży, *Trening holistyczny – metodą kompleksowej uprawy ciała*, Kraków 2004.

¹⁵ Potrójna Droga Matsumury – składają się na nią Drogi: 1. *Shiso* – droga potęgi mowy, sukcesu zawodowego, sprawnego porozumiewania się; 2. *Kunko* – droga obowiązku, poznanie i realne zastosowanie mądrości płynącej z tradycyjnej literatury, świecenie przykładem; 3. *Jukyō* – pogłębienie dwóch powyższych dróg przez osobiste doświadczenia, których nie obejmują nawet słowa, pozwalające na budowanie spokoju, bezpieczeństwa i radości najpierw we własnym domu, z czasem rozprzestrzeniając te intencje na swą ojczyznę, potem na cały świat. Sztuka Walki, jakiej by nie była odmiany, gdy jest stosowana przez mędrca, ma podobne, istotne elementy zawarte w tych trzech drogach. Dalszy trójpodział Matsumury to: *Gakushi-no Bugei*, zawiera element duchowy, *Meimoku-no Bugei*: właściwości fizyczne oraz *Budō-no Bugei*: dotyczy równowagi pomiędzy duchowością a dobrym fizycznym przygotowaniem, wspartej na moralności i szlachetności. Szerzej z powyższym testamentem duchowym Mistrza można zapoznać się na stronie internetowej <http://karate-do.home.pl/biblioteka.htm#matsu>.

¹⁶ S. Nagamine, *Opowieści o mistrzach z Okinawy*, [online], <http://www.karate.radom.pl> [dostęp: 15.11.2012].

¹⁷ G. Funakoshi, *Karate-do. Moje życie*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2002, s. 36–47.

¹⁸ *Ibidem*, s. 122–127.

śmiertelnie niebezpiecznej sztuki wojennej w stronę skodyfikowanego systemu walki, nadającego się do prowadzenia ciekawej formy wychowania fizycznego dla młodzieży szkolnej i nauczycieli. Nawiązując do zaawansowanych, ale zarazem tradycyjnych okinawskich *kata*, jak *Naihanchi*, *Chinto*, *Useishi*, *Kushanku*, *Passai*, Itosu stworzył około 1905 roku bardziej przystępne, nowoczesne *kata Pinian (Heian)*.

Wracając do reformy Meiji, w XIX wieku na Okinawie istniały dwie zwalczające się frakcje – konserwatywna i postępową. Stara szlachta naturalnie nie godziła się ze zmianami – jednak przewidujący mistrzowie karate (między innymi Azato) rozumieli, że młode pokolenie zapatrzy się w Japonię i że jest to nieuniknione. Zrozumieli, że reforma dotknie również karate, mimo że we wczesnym czasie reform Meiji zarówno karate, jak i inne praktyki szlacheckie na Okinawie czy samurajskie na rdzennych wyspach były zakazane. Okinawańczycy mieszkający bardziej na południu przez wieki byli okupowani przez Japończyków, którzy postrzegali i traktowali ich na przełomie XIX i XX wieku jako naród podległy.

Zdaniem autora, mistrz Itosu zmodyfikował karate. By zachować niektóre z opracowanych przez wieki technik jako dziedzictwo Okinawy, zaproponował okrojone i specjalnie przygotowane karate, które przekazał mistrzom delegowanym na wyspy Japonii. Dowodem tego przemyślenia może być fakt, iż wszyscy mistrzowie występujący w Japonii, oprócz Gichina Funakoshiego, uczyli się u Itosu. Byli to między innymi Chokki Motobu z Osaki czy Kenwa Mabuni.

Okinawa przez wieki podległa była Japonii – więc jej unikalna sztuka nie mogła być oddana w całości byłym okupantom, szczególnie, że jej obywatele byli traktowani nawet w XX wieku jako ludzie niższego rzędu. Okinawańczycy różnili się od rdzennych Japończyków ciemniejszą karnacją, bardziej surowym dialektem i intelektualnym zacofaniem prawdopodobnie ze względu na surowe warunki wyspy. Gichin Funakoshi, wielki mistrz karate z Okinawy, z czasem wydelegowany przez swe środowisko do prezentowania karate przed cesarzem Hiriochito, cierpiał biedę, sam opisywał fakt zastawienia w lombardzie dwu swych najcenniejszych rzeczy – starego kimona i melonika¹⁹. Daje to wyobrażenie o biedzie i dyskryminacji Okinawańczyków.

W 1901 roku Gichin Funakoshi już jako mistrz karate dał pokaz tej sztuki przed pełnomocnikiem rządu do spraw szkół Shintaro Ogawą²⁰. Skutkowało to wprowadzeniem karate do szkół na Okinawie jako elementu wychowania fizycznego niosącego ze sobą zalety zdrowotne i wychowaw-

¹⁹ Ibidem, s. 86–91.

²⁰ J. Stevens, op. cit., 64–65.

cze w aspekcie przygotowania młodzieży do służby wojskowej. Karate zaczęło wychodzić z cienia i popularyzować się – tak jak przewidzieli starzy mistrzowie.

Wojna rosyjsko-japońska (1904–1905) udowodniła ówczesnym władzom Japonii słuszność podjętej decyzji o szkoleniu młodzieży w duchu karate – absolwenci szkół przeszli taki trening i dysponowali w związku z tym bogatym doświadczeniem trudów drogi²¹ wojownika, wykazywali się też większym męstwem i roztropnością na polu walki. Dodatkowo ich postawy i motywacje wzmacniane były internalizacją kanonu cnót *bushido*, począwszy od prawdziwej odwagi, na pietyzmie i samokontroli kończąc²². Ale było to już zjaponizowane karate, podlegające przemianom będącym wynikiem „osmozy” idei Cesarstwa Japonii, wzbogacających sztukę spadkobierców dawnego *tode*.

Natomiast życie rodzinne Funakoshiego przeniknięte było klimatem Okinawy i jej historii, przełomu dziejowego, Japonii i karate. Jako obywatel Cesarstwa wbrew zakazom rodziców i dziadków wcześniej ogolił tradycyjny węzeł na włosach²³ i został nauczycielem na Okinawie (najpierw w Shuri, a później w Naha).

Funakoshi ożenił się i został ojcem czwórki dzieci. Skromna pensja nauczyciela powodowała, że jego rodzina borykała się z trudnościami finansowymi. Stąd też płynie wniosek, że Funakoshi poszukiwał innych źródeł dochodu. Pracę i życie rodzinne, oprócz specjalistycznych treningów, urozmaicał wzmacnianiem swego ciała – w legendę obrosły jego próby stawiania czoła tajfunom, których naturalnie nie brakowało w subtropikalnym klimacie Okinawy. Stawał wtedy na dachu domostwa w „pozycji jeźdźca”²⁴ i aby zwiększyć wysiłek, zasłaniał się słomianą matą, działającą jak żagiel, który próbował strącić mistrza z dachu²⁵. Niezależnie od rozwoju psychicznego, dotyczącego *stricte* technik karate, występował u Funakoshiego wpływ związanego ze sztuką walki transferu²⁶, czyniący go charyzmatycz-

²¹ Por. J. Piwowarski, *Bezpieczeństwo i samodoskonalenie...*, op. cit., s. 231–245.

²² Por. idem, *Siedem cnót Bushido*, „Zeszyt Problemy. Nauka – Praktyka – Refleksje” 2011, nr 5, s. 9–19.

²³ „Węzeł taki (przypominający bardziej te, które noszono w Chinach, niż te z Japonii) był symbolem posiadanej pozycji i dobrego urodzenia szlachcica, zaś utrata tego symbolu oznaczała koniec ich świata (czyli dokładnie to, co niosły ze sobą reformy Meiji)”. J. Stevens, op. cit., s. 57.

²⁴ Jedną z pozycji karate, gwarantującą dużą stabilność. Osoba ją przyjmująca stoi tak, jakby dosiadała konia. G. Funakoshi, op. cit., s. 64.

²⁵ Ibidem, s. 62–64.

²⁶ W psychologii transfer umiejętności jest przenoszeniem umiejętności, przyzwyczajęń i odruchów nabytych w ramach nauki jednej z dziedzin na całkowicie inną dziedzinę. Przykładowo może dotyczyć to nawyku uporządkowania i perfekcjonizmu.

nym i kompletnym rozjemcą w waśniach rodzinnych, a nawet tych między całymi wsiami.

Od 1906 roku Funakoshi brał udział w wielu pokazach karate, a w 1917 roku, pod koniec pierwszej wojny światowej, dał pierwszy oficjalny pokaz okinawskiego karate na Wyspach Japońskich w rządowym centrum sztuk wojennych – Butokuden, wielkiej hali sztuk walki w Kioto²⁷. Następnie w 1921 roku wystąpił na Okinawie wraz ze swoimi uczniami przed samym następcą tronu – księciem Hirohito²⁸.

Na fali wzrostu gospodarczego budowanego na bazie wielkiego patriotyzmu Japończyków oraz szybkiej militaryzacji Japonii Funakoshi zrezygnował z posady nauczyciela i postanowił zająć się krzewieniem i popularyzacją karate na Okinawie, a potem w całej Japonii. Wiadomy był wybór – albo stoję z boku i jako nauczyciel wiodę dalej skromne życie, albo tworzę nową rzeczywistość, dając ojczyźnie unikalny dar w postaci propagowania idei Drogi Karate. Należy domniemywać, że względy finansowe również przyczyniły się do wielkich zmian w życiu mistrza. W maju 1922 roku japońskie Ministerstwo Edukacji sfinansowało Narodowy Pokaz Sportowy w Tokio, gdzie również miały się odbyć pokazy sztuk walki²⁹. Zaproszenie na tę uroczystość otrzymał Okinawski Urząd do Spraw Edukacji. Postanowiono, by okinawskie karate zaprezentować w sposób jak najbardziej godny. Elity Okinawy, dążąc do równoprawnego traktowania w Cesarstwie, chciały zaprezentować wielkiej Japonii swój oryginalny dorobek. Rozpoczęto poszukiwania mistrza, który podjąłby się reprezentowania wyspy na pokazie, i wybór padł na Funakoshiego, który posiadał bardzo dobre, choć nie tak wybitne, jak mistrzowie starsi od niego, umiejętności techniczne. Zaważyło jego dobre wykształcenie i „światowe obycie”. Tak jak przewidzieli nieżyjący już Azato i Itosu – kolejne pokolenie okinawskich mistrzów, zintegrowane ze społeczeństwem Cesarstwa, zaniósł i rozpropagował tam sztukę karate.

Nadzieje starych mistrzów zostały spełnione w dużej mierze dzięki zaangażowaniu i możliwościom Funakoshiego. Przygotował się on do swej prezentacji bardzo starannie. Jego doskonale przygotowany wykład i pokaz wywarły wielkie wrażenie na widzach. Doszło nawet do tego, że Jigoro Kano – wybitny mistrz judo, poprosił go, by nauczył jego uczniów w Kodokanie³⁰ kilku kata karate. Kano wplótł później elementy kata karate okinawskiego w kata judo. Zaproponował również Funakoshiemu popro-

²⁷ J. Stevens, op. cit.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ Kodokan – najstarsza i największa szkoła judo na świecie, założona w 1882 roku przez Jigoro Kano.

wadzenie sekcji karate w Kodokanie. Ten jednak chciał wracać na swoją wyspę. Wielu Okinawańczyków wysokiego szczebla, m.in. potomkowie rodziny królewskiej Sho, obalonej w 1879 roku i zesłanej do Tokio, prosiło Funakoshiego o pozostanie w Japonii i nauczanie karate. Namawiał go również jego najstarszy syn, który mieszkał w Tokio. Sugestie te poskutkowały. Funakoshi, jak sam wspomina, napisał listy do swych nieżyjących już mentorów i mistrzów Azato i Itosu z prośbą o pozwolenie, błogosławieństwo i pomoc w nauczaniu karate³¹. Po duchowym wsparciu z ich strony zdecydował się pozostać w Tokio i nauczać karate. Na pewno również perspektywa rozwoju i dostatniejszego życia w stolicy miała wpływ na jego decyzję.

Funakoshi zamieszkał w dzielnicy Suidobata w Tokio, w domu noclegowym dla studentów. Świetlica tego domu służyła mu za *dojo* (salę treningową). Wieczorem studenci uczyli się tam i wypoczywali. Oprócz nauczania karate trudnił się sprzątaniami, był ogrodnikiem i stróżem. Do treningów namówił kucharza, co zapewniło mu wikt. Tutaj wnioski nasuwają się same – skoro mistrz dający pokazy następcom tronu i występujący przed najwyższymi oficjelami sztuk walki żył w nędzy, to Okinawańczycy musieli być traktowani jako obywatele „drugiego gatunku”.

Stopniowo jednak jego sytuacja finansowa zaczęła się poprawiać. Do zaimprovizowanego *dojo* przybywało coraz więcej uczniów. Szczególnie popularne było ono wśród studentów, którzy przy aprobacie wykładowców coraz tłumniej podejmowali treningi. W *dojo* pojawiała się również coraz więcej urzędników i ludzi związanych z uczelnią. W 1922 roku Funakoshi opublikował książkę *Ryukyu Kempo, Karate*³², w tłumaczeniu na język polski „Walka na pięści z Wysp Riukiu”.

W 1923 roku Tokio zostało dotknięte katastrofalnym trzęsieniem ziemi i Funakoshi, po pełnym poświęceniu i wyrzeczeń okresie pomocy poszkodowanym, musiał zaczynać wszystko od początku. Po apelu władz zmuszony był podjąć się pracy fizycznej, a jego wielkie dzieło musiało zaczekać.

Książka napisana w 1922 roku zaczynała jednak być coraz szerzej doceniana. Zarysowała się więc możliwość powrotu do nauczania. Funakoshi i jego uczniowie wzięli udział w dwu kolejnych pokazach sztuk walki organizowanych przez rząd w latach 1924 i 1928³³. Powstawać zaczęły sekcje karate przy uczelniach – jako pierwsza powstała sekcja przy uniwersytecie w Keio, następnie Waseda i Hosei. Niebawem wszystkie uczelnie miały już sekcje, a Funakoshi nauczał w kilku akademiach wojskowych. Środowiska akademickie stały się awangardą masowego rozwoju sztuki karate.

³¹ G. Funakoshi, op. cit., s. 86.

³² Idem, *Ryukyu Kempo, Karate*, Tokyo 1922.

³³ J. Stevens, op. cit., s. 70.

W 1924 roku Funakoshi usystematyzował sposób nauczania i wprowadził hierarchię stopni (wzorując się na kendo i judo³⁴). Karate rozwijało się bardzo dynamicznie i zdobywało coraz większą popularność. Na przełomie dekady doszło do spotkania z Morihei Ueshibą, mistrzem *aikibudo* (dzisiaj aikido). Nie bez wpływu na przyszły kształt karate miały ich długie rozmowy na temat prawdziwej natury *budo*³⁵.

Funakoshiemu udało się dokonać wielkiej rzeczy. Z mrocznej sztuki wojennej znanej nielicznym i przekazanej mu przez jego mistrzów stworzył usystematyzowaną dyscyplinę kultury fizycznej, będącą jednocześnie drogą i sposobem na życie. Karate-do (Droga Karate) stała się elementem japońskiej kultury bezpieczeństwa³⁶ z całą wykładnią filozoficzno-moralną, charakterystyczną dla *Budo*. Co więcej, przystosował to wszystko do mentalności Japończyków. Wiele zapożyczył z judo i aikido, ale wniósł własne spojrzenie, ukształtowane na sposób neokonfucjański. Jego sentencja „Karate nie uderza pierwsze” jest po dziś dzień dewizą tej sztuki walki. Mistrz zwany „ojcem współczesnego karate” uprościł *kata* i formy treningu – wcześniej istniały tylko *kata* karate. Funakoshi spowodował, że w nauczaniu stosowano jednocześnie *kihon* (podstawy), *kumite* (walka) i *kata*. Jego zabiegi doprowadziły do tego, że w 1933 roku Japońskie Stowarzyszenie Sztuk Walki – Butoku Kai uznało oficjalnie karate za sztukę walki będącą elementem dziedzictwa Japonii i jej samurajskich tradycji – *Budo*.

W 1935 roku powstała nowa książka *Karate – Do Kyohan*³⁷ (*Droga Karate – Nauki mistrzów*). Już tytuł zapowiadał zmiany. Karate było tu rozumiane nie tylko jako sztuka, lecz także jako Droga. Mowa tu o Drodze życia opartej na podjęciu trudu samodoskonalenia. Wcześniej, w 1905 roku, prawdopodobnie na fali japońskiego nacjonalizmu, antagonizmów i wojny z Chinami – słowo *kara*, oznaczające „chińskie”, zamieniono słowem o tej samej wymowie, ale zupełnie innym znaczeniu. Od tamtego czasu słowo *kara* kojarzone było z japońskim słowem „puste”. Do dnia dzisiejszego funkcjonuje nazwa karate – puste ręce. Również Funakoshi pozmieniał nazwy *kata* i terminologię karate, zastępując chińskie słowa japońskimi.

W 1936 roku ufundowano i otwarto *dojo* „Shotokan”³⁸ – uczniowie w ten sposób uczcili mistrza, który w młodości używał pseudonimu artystycznego Shoto (fałujące lasy sosnowe), kiedy pisał poematy na Okinawie.

³⁴ M. Ueshiba, *Budo. Nauki twórcy aikido*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2005, s. 36.

³⁵ Podaję za: J. Piwowarski, *Samodoskonalenie...*, op. cit., s. 236.

³⁶ Por. idem, *Spoleczeństwo informacyjne a kultura bezpieczeństwa*, „Zeszyt Naukowy Apeiron” 2011, nr 6, s. 161–174.

³⁷ G. Funakoshi, *Karate – Do Kyohan*, Kondosha, USA 1973.

³⁸ J. Miłkowski, op. cit., s. 29–33.

Nazwa Shotokan przylgnęła do szkoły Funakoshiego i kontynuatorów jego dzieła i po dziś dzień funkcjonuje na całym świecie.

Sztuka karate w pierwszej połowie XX wieku rozprzestrzeniła się po całej Japonii, sekcje karate mnożyły się jak grzyby po deszczu, a mistrz jeździł po kraju, zaszczycając swoją osobą kolejne *dojo*. Sam Funakoshi nie mógł sprostać ogromowi popularności, więc delegował w kolejne miejsca swych najlepszych uczniów – był to złoty wiek karate. Przygotowania do wojny i przeradzający się w nacjonalizm japoński patriotyzm doprowadziły do tego, że ćwiczących dla kraju i cesarza można było widzieć na ulicach.

Druga wojna światowa była dotkliwym ciosem dla środowiska karate, a dla sztuki okinawskiej okazała się wręcz zabójcza. Armia amerykańska, stosując doktrynę „żabiego skoku” z jednej wyspy na drugą, opracowała plan inwazji na Okinawę³⁹. Był to test możliwości ataku na japońskie wyspy macierzyste. Skala przygotowań i rozwiązań logistycznych była przeogromna – więc i skutki musiały się okazać katastrofalne dla wyspy. Walki, które zaplanowane były na dwa tygodnie, trwały miesiącami i były tak zażarte, że praktycznie nie brano jeńców. Zresztą do niewoli nikt nie chciał trafić, ponieważ Japończycy podczas walki woleli zginąć w chwale, niż się poddać. Najcięższe boje toczono na południu wyspy, w rejonie Shuri, który to doznał największych zniszczeń. I tak – wydawać by się mogło, że wraz z bramą Shuri – bezpowrotnie zginęła unikalna sztuka wraz z mistrzami, tradycyjnym nauczaniem mistrz – uczeń, całym dziedzictwem i unikalną umiejętnością walki gołymi rękoma z uzbrojonym przeciwnikiem. Szacuje się, że zginęło na wyspie ok. 60 tysięcy ludności cywilnej, co stanowiło przeszło połowę jej mieszkańców. Zdawać należy sobie sprawę z tego, że przeżyły głównie kobiety i dzieci. Za przewrotność historii można uznać fakt, że przetrwała ta okrojona wiedza, która została przekazana przez starych mistrzów Funakoshiemu, natomiast to, co miało zostać dziedzictwem Okinawy, wydawało się bezpowrotnie utracone. I właśnie niezwykła osobowość mistrza, popularyzacja i powszechność sztuki w Japonii ocaliły ją dla współczesności. Jak wiemy, po bombardowaniach Tokio (spłonęło wtedy *dojo* Shotokan) i innych miast japońskich oraz atakach nuklearnych na Hiroszimę i Nagasaki (bomby zrzucono po doświadczeniach wojennych na Okinawie) Japonia podpisała akt bezwarunkowej kapitulacji. Był to dla dumnych Japończyków cios straszliwy, wielu mistrzów dokonywało rytualnych samobójstw, syn i prawa ręka Funakoshiego zmarł z głodu, nie przyjmując pokarmów na znak protestu. Inni mistrzowie jednak przeżyli i pewna ich liczna powróciła z frontów.

Po drugiej wojnie światowej doszło do kryzysu w rozwoju karate. Amerykańskie władze okupacyjne wprowadziły zakaz uprawiania sztuk walki

³⁹ Por. J. Jastrzębski, *Wojna na Pacyfiku*, Kraków 2010.

(funkcjonujący do 1948 roku). Sam Funakoshi udał się do swojej żony do Oita na Kiusiu i pozostał tam do jej śmierci w 1947 roku.

Jednakże dla tradycji karate nastąpił nieoczekiwany zwrot. Stacjonujące w Japonii wojska okupacyjne zainteresowały się karate i występowały z żądaniem pokazów sztuk walki. Znamy karate-do demonstrowali swój kunszt na oczach zachwyconych Amerykanów. W 1948 roku założono japońską organizację karate-do, dokonano standaryzacji *kata*, ustalono zasady egzaminacyjne na stopnie. Karate wróciło. Nastąpił gwałtowny rozwój karate z podziałem na trzy aspekty – samoobronę, sztukę fizyczną i sport.

A Funakoshi? Po śmierci żony wrócił do Tokio i nauczał sztuki, której poświęcił życie. Po drugiej wojnie światowej Shotokan ukształtował się już niemalże w taki sposób, w jaki znamy go obecnie. Demonstrowane przez Funakoshiego techniki były wzorem i inspiracją dla późniejszych szkół i stylów karate, gdyż powstało ich z czasem więcej. Sposób wykonywania przez starego mistrza technik był bardzo zindywidualizowany – odbiegał nieco od niskich i stabilnych postaw shotokanu, którego z pewnością był założycielem. Do końca swych dni charakteryzował się doskonałym zdrowiem i sprawnością fizyczną. Mając 80 lat obezwładnił rabusia, by później mieć do siebie pretensje za postępowanie niezgodnie ze swoimi zasadami⁴⁰, wśród których życzliwość i samokontrola zakazywały skrzywdzić człowieka. Był zawsze czujny i tego wymagał od swoich uczniów. Uczył, jak siadać, jeść, pić, palić fajkę, jak postępować, by być zawsze gotowym na odparcie niespodziewanego ataku. Funakoshi nauczał, że karate musi być uniwersalne, dające możliwości ćwiczeń kobietom, dzieciom oraz osobom starszym. Uczył, że trening karate musi iść w parze z rozwojem intelektualnym i duchowym, że umiejętności dają przewagę i możliwość uniknięcia walki nie ze strachu, ale z pewności swej siły, pozwalającej bronić nie tylko fizycznej powłoki, ale także uznawanego systemu wartości. Walka była dla niego nie tylko walką fizyczną, ale również bitwą, którą toczy każdy z nas każdego dnia i do jakiej szykuje nas los i życie.

Funakoshi zmarł 14 listopada 1957 roku. W świątyni Enkau-ji stoi obelisk z wyrytym jego imieniem i nazwiskiem oraz słowami *Karate ni sente nashi*, co znaczy „karate nie uderza pierwsze” lub jak parafrazują niektórzy nauczyciele sztuki walki z Okinawy – „karate nie jest sztuką agresji”.

Mistrz pozostawił nam 20 zasad:

1. Karate zaczyna się i kończy oddaniem wyrazu szacunku.
2. Karate nie jest formą agresji.
3. Karate jest prawością i wdzięcznością.

⁴⁰ G. Funakoshi, op. cit., s. 127–129.

4. Karate jest drogą do zrozumienia siebie i innych.
5. Duch jest zawsze pierwszy, technika druga.
6. Zawsze bądź gotowy do otwarcia swojego umysłu.
7. Karate uczy nas, że niepowodzenie uderza w nas bardziej, kiedy jest rezygnacją.
8. Karate ma istnieć nie tylko na *dojo*.
9. Karate jest zasadą całego twojego życia.
10. Duch karate musi zachęcać i gwarantować radość wszystkich poczynań.
11. Karate musi współistnieć z ogniem twojej duszy.
12. Karate nie oznacza zwycięstwa, sztuką jest nie przegrać.
13. Duch musi być niepodobny do swoich przeciwników.
14. Koncentracja i wypoczynek muszą być używane we właściwym czasie.
15. Myśl o swoich rękach i stopach jak o mieczach.
16. Karate jest myśleniem, że cały świat może obrócić się przeciwko tobie.
17. Karateka zawsze pozostaje w gotowości.
18. *Kata* jest doskonałością stylu, zastosowanie jest następne.
19. Tak jak łuk, karateka musi mieć zdolność napinania się i kurczenia, szybkości i powolności.
20. Duch musi zawsze dążyć do doskonałości⁴¹.

Funakoshi napisał:

Musisz być śmiertelnie poważny na treningu [...]. W myślach musi być zawsze obecny twój przeciwnik, kiedy siedzisz, wstajesz, idziesz, czy unosisz rękę. Gdybyś chciał użyć w walce ciosu karate, musisz być pewien, że ten cios jest ciosem decydującym. Jeśli masz jakiegokolwiek wątpliwości, będziesz tym, który przegra [...]. Nigdy nie trać serca: nie będziesz w stanie uchwycić kwintesencji karate-do. Prawdę mówiąc jest to podstawowa prawda dotycząca karate-do. Dotyczy ona całego życia, życia, które samo w sobie jest walką o przetrwanie⁴².

Cała filozofia karate-do stworzona przez mistrza Funakoshiego uczy, by jeżeli jest to możliwe, unikać walki. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego i po co ćwiczyć latami karate, gdy celem jest uniknięcie starcia. Otóż istnieje zasadnicza różnica między uniknięciem walki ze strachu i przeświadcze-

⁴¹ J. Stevens, op. cit., s. 82–85.

⁴² G. Funakoshi, op. cit., s. 122.

nia o przegranej a usunięciem się w pewności swojej wyższości fizycznej i psychicznej. „Tylko słabość idzie w parze z prawdziwym męstwem” – tak nauczał mistrz Gichin Funakoshi. Mamy więc przykład i cel. Mamy czyste wzorce po prostu do wzięcia. Jednak wrogiem jest czas. W dzisiejszym dniu oddanie się całkowicie „drodze karate” jest niesamowicie trudne, szczególnie w Polsce i Europie, gdzie borykamy się z trudami dnia codziennego, wiązaniem końca z końcem, niepewnością jutra, niestabilnością pracy i odpowiedzialności za bliskich i rodzinę. Ale dzięki mistrzowi Gichinowi Funakoshiemu mamy wzorce, prawdy i tezy, które pomogą nam przebrnąć przez morze trudności, beznadziejności, pogoni za dobrami materialnymi, globalizacją. Mamy wzorce dające nam wolność, swobodę myślenia, pewność siebie, brak obawy przed upływem czasu i jednocześnie satysfakcję z dobrego zdrowia, sprawności fizycznej i woli tworzenia.

THE FATHER OF MODERN KARATE. FUNAKOSHI AS A PROPAGATOR OF THE SAFETY CULTURE

Due to its geographic position Japan has developed a unique system of values belonging to the so-called safety culture. Also, drawing directly from the achievements of Chinese civilization its people developed a capability of self-denial, sacrifice and joy associated with the service to others. The paper shows how the Meiji reform influenced karate as well as the impact which Gichin made on modern karate. Funakoshi has achieved great things. He created a systematic discipline of physical education from a dark art of war which was known to few and showed to him by his masters. It is both – the path and the way of life, leading those most devoted to the art of karate to self-realization and secure existence. Tradition of ethical code of *bushido* and the concept of „learning throughout the whole body” are closely related.

SŁOWA KLUCZOWE: karate, geneza karate, Karate-Do, dojo, Funakoshi, Okinawa, Riukiu, Japonia, Shotokan

KEY WORDS: karate, origin of karate, Karate-Do, dojo, Funakoshi, Okinawa, Ryukyu, Japan, Shotokan

BIBLIOGRAFIA

1. Ambroży T., *Trening holistyczny – metodą kompleksowej uprawy ciała*, Kraków 2004.
2. Avari B., *Starożytne Indie*, tłum. Ł. Muller, Kraków 2011.
3. Cieślarczyk M., *Fenomen bezpieczeństwa i zjawisko kryzysów postrzegane w perspektywie kulturowej*, [w:] *Jedność i różnorodność*, red. E. Reklajtis, R. Wiśniewski, J. Zdanowski, Warszawa 2010.

4. Cieślarczyk M., *Kultura bezpieczeństwa i obronności*, Siedlce 2007.
5. Draeger D., *Tradycja budo*, tłum. W. Nowakowski, Bydgoszcz 2006.
6. Fairbank J., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, tłum. T. Lechowska, Z. Słupski, Warszawa 2003.
7. Funakoshi G., *Karate – Do Kyohan*, Kondosha, USA 1973.
8. Funakoshi G., *Karate-do. Moje życie*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2002.
9. Haines B., *Karate's history and traditions*, North Clarendon 1995.
10. Jastrzębski J., *Wojna na Pacyfiku*, Kraków 2010.
11. Miłkowski J., *Karate*, Warszawa 1985.
12. Piwowarski J., *Bezpieczeństwo i samodoskonalenie jako elementy świętej Drogi Wojownika*, „Zeszyt Naukowy Apeiron” 2011, nr 6.
13. Piwowarski J., Czop A., *Tradycja i nowoczesność jako aspekty profilaktyki w niektórych problemach bezpieczeństwa Azji Południowo-Wschodniej*, [w:] *Współczesne determinanty bezpieczeństwa*, red. I. Bieńkowska, J. Szymczak, R. Kochańczyk, Gliwice 2011, s. 111–122.
14. Piwowarski J., *Kodeks samuraja – administracja w kulturze honoru*, „Zeszyt Naukowy Apeiron” 2008, nr 2.
15. Piwowarski J., Korzeniowski L. F., *Przydatność dalekowschodnich koncepcji filozofii i kultury bezpieczeństwa dla polskich służb mundurowych*, [w:] *Nauka o bezpieczeństwie. Istota, przedmiot badań i kierunki rozwoju*, red. L. Grochowski, A. Letkiewicz, A. Misiuk, Szczytno 2011.
16. Piwowarski J., *Siedem cnót Bushido*, „Zeszyt Problemowy. Nauka – Praktyka – Refleksje” 2011, nr 5.
17. Piwowarski J., *Spoleczeństwo informacyjne a kultura bezpieczeństwa*, „Zeszyt Naukowy Apeiron” 2011, nr 6.
18. Ruraz J., *Historia Korei*, Warszawa 2009.
19. Stevens J., *Trzej mistrzowie budo*, tłum. H. Malicka-Gorzelańczyk, Bydgoszcz 1995.
20. Ueshiba M., *Budo. Nauki twórcy aikido*, tłum. M. Matusiak, Bydgoszcz 2005.
21. Varley P., *Kultura japońska*, tłum. M. Komorowska, Kraków 2006.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

1. <http://karate-do.home.pl/biblioteka.htm#matsu>
2. <http://www.karate.radom.pl>